

# Kolega

INFORMATOR ZRZESZENIA ZAWODOW BUDOWLANYCH

NUMER: 6 - LIPIEC 2007

## To nie musi wcale tak być!

*Dlatego zrobiliśmy pierwszy  
krok, założyliśmy klub*

Sami już nie wiemy czy to dobrze być Polakiem w nowej Europie, która w ustach polityków europejskich brzmi jak „never ending story”, oczywiście jako pozytywna historia. Niestety historia trwa już od maja 2004 i nie widać poprawy lecz nieokreślona liczba historii poniżania, niewolnictwa, leż, przykrości i biedy

Jedną z takich historii jest opisana przez organizację „Pracownicy sezonowi”, pod tytułem „Polskie niewolnice”:

Monika miała dobrze zarabiać na jednej z greckich wysp. Trafiała do piekła, gdzie była bita, więziona i zmuszana do niewolniczej pracy. Niektóre kobiety musiały świadczyć usługi seksualne. Kilku udało się uciec. O sprawie zawiadomiły media i policję.

Świetną pracę oferował pośrednik Andrzej B. Właściciel jednej z agencji pracy. Mężczyzna zwerbował 52 młode kobiety – Zostałyśmy uwięzione zaraz po przybyciu do Aten – Monika opowiada jak zaczął się koszmar.

– Spaliśmy na podłodze, bez wody, z wydzielanym raz dziennie jedzeniem. Po tygodniu usłyszaliśmy, że jedziemy na wyspę Los, gdzie będziemy kelnerkami w

pubie. Właściciel był sady-  
sta...

Kobiety zmuszane były siłą do pracy po 12 godzin dziennie. Kiedy nie miały siły i odmawiały wykonywania poleceń, były bite i zastraszane. Dostawały po 600 euro

miesięcznie, z czego musiały zapłacić za nocleg i wyżywienie. 150 euro trafiało do miejscowej, albańskiej mafii jako „ubezpieczenie”. Polki przez jakiś czas nie decydowały się na ucieczkę, bo właściciel lokalu odebrał im wszystkie dokumenty.

– Pomógł nam po dwóch miesiącach dopiero ktoś z jego rodziny, kto nie mógł już patrzeć na to jak jesteśmy traktowane – mówią. – Wykradł nasze paszporty i łódka wywiozł z wyspy.

Czytając te historie na pewno wielu z was może znaleźć niestety coś wspólnego w waszym życiu. Słyszymy dzień w dzień historie o długich i niebezpiecznych godzinach pracy, haraczu za pracę, psiej zapłacie za pracę lub wcale nie zapła-

czonej pensji, inne i resztę możecie sami dodać...

Jeśli twoje życie i twoja wolność i możliwość decydowania tego czego sobie zyczysz, a czego nie i nie korzystasz z ciężko wywalczonych przez pokolenia dunczyków dobrych warunków pracy, skontaktuj się z nami, związkowcami.

My budowlancy postanowiliśmy, ażeby każdy członek naszego klubu był „Ambasadorem związkowym” na miejscu pracy i w wolnym czasie.

Czasami potrzeba tak mało jak wysłuchania drugiej osoby, podania bratniej ręki, podanie telefonu czy adresu albo odpowiedzi na pytanie a najważniejsze solidarności/trzymać się razem. ■



# Protest przeciwko dyskryminacji w Irlandii

- Nie chcemy być dłużej traktowani gorzej niż Brytyjczycy i Irlandczycy – mówią pracujący w Irlandii nasi rodacy. Powiedzieli dość i zorganizowali pod koniec kwietnia duży strajk w Dublinie.

To największe jak dotąd wystąpienie imigrantów przeciwko wykorzystywaniu i łamaniu praw pracowniczych. Tę samą opinię są zarówno Polacy, jak i przedstawiciele największego

irlandzkiego związku zawodowego SIPTU. Bezpośrednią przyczyną wybuchu tak silnego protestu była dyskryminacja i wykorzystywanie Polaków przez Musgrave, największą irlandzką korporację posiadającą sieć sklepów Centa Supervalu, Londis i Budgens. W magazynach i hurtowniach należących do tego potentata zatrudnieni są na masową skalę imigranci z nowych krajów Unii. Pracodawca nie podpisał bezpośrednio kontraktów z nimi – jak to czyni z pracującymi dla niego Irlandczykami i Brytyjczykami – tylko odnajmuje ich od agencji pracy tymczasowej.

- Jesteśmy traktowani znacznie gorzej niż oni – dowodzą pracujący dla Musgrave Polacy.

Zarabiamy ok. 10 euro za godzinę, podczas gdy tubylcy za tę samą pracę mają nie mniej niż 16 euro! Poza tym notorycznie przydzielana jest nam znacznie cięższa praca i nie dostajemy też należnych nam pieniędzy za nadgodziny. ■

## Polacy mają swój własny

Ilość obecnych na pierwszym spotkaniu i przyłączenie się do polskiego klubu związkowego dla pracujących w Danii było sukcesem. Na spotkanie przybyło około 60 osób, po spożyciu posiłku i towarzyskich rozmowach uczestnicy zostali powitani przez przewodniczącego Zrzeszenia Zawodowców Budowlanych, Andersa Olesena.

Podkreślił on w swoim przemówieniu, że pierwsze spotkanie zostanie zapisane w historii ruchu związkowego. To pierwszy raz polscy koledzy biorą sprawy w swoje własne ręce i organizują się, aby chronić i walczyć o równe warunki pracy.

Klub kładzie nacisk na to, aby na miejscach pracy członkowie byli „ambasadorami” związkowymi. Istnieje wiele przesad o ruchu związkowym dlatego potrzebna jest wiadomość i informacja. Jednym z pierwszych (co klub chce zorganizować 8 członków z życzeniem) jest spotkanie i poinformowanie o przepisach podatkowych, ekonomii itp.

Członkowie klubu podjęli decyzję, że przynależność do klubu wynosi 50 koron.

Zobacz zaproszenie na następne spotkanie. ■

### Polski Kolego – zobacz tutaj!

Spotykamy się ponownie w Polskim Klubie Związkowym

W piątek 6 lipca 2007 o godz. 18.00  
na ulicy Mølle Alle 26, 2500 Valby w TIB 9

Na spotkaniu będą serwowane kanapki, zimne i ciepłe napoje.

Pytania związane z klubem prosimy kierować do:  
Marcina: 23 43 75 34 oraz Roberta 22 79 89 60.

### Zrzeszenie Związków Zawodowych Budownictwa

- Jest to zrzeszenie 11 związków budowlanych w Kopenhadze (murarze, cieśle, malarze, elektrycy, ogrodnicy, pracownicy robot ziemno – betonowych, monterzy rusztowań, pracownicy wodno – kanalizacji i gazu).

Skontaktuj się z nami pod adresem: Mølle Alle 26, 2500 Valby  
Redakcja: Robert Olejnik og Mads Bruun Pedersen (DJ).

### Internet informacje:

[www.bygsam.dk](http://www.bygsam.dk) i [www.3f.dk](http://www.3f.dk) i [www.poloniam.dk](http://www.poloniam.dk)

Polski telefon pod którym, możesz zostawić wiadomość tel: 50 53 38 68

Po przesłuchaniu wiadomości skontaktujemy się z tobą.

Przeczytaj więcej po polsku na: [www.bygsam.dk](http://www.bygsam.dk) i [www.3fdk.dk](http://www.3fdk.dk)